

Oplatek pocztową uiszczono ryczałtem.

Rok XIV (XV)

Styczeń — Czerwiec 1933 r.

№ 2.

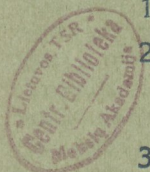


ORGAN SAMORZĄDU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
GIMNAZJUM im. WŁADYSŁAWA SYROKOMLI W NIEŚWIEŻU.

LABOREM NOSTRUM PATRIAE.

TREŚĆ NUMERU:

- 1) Pożegnanie szkoły—Zygmunt Korzon.
- 2) „Istota różnic między pokoleniem starszym a młodszym w dobie powojennej i dzisiejszej oraz widoki na przyszłość”.
- 3) Do młodzieży—A. Dawidowska kl. VI.
- 4) Przed wakacjami—A. Dawidowska kl. VI.
- 5) Ona.
- 6) Przyszłość.
- 7) Dzień 19-go marca w Nieświeżu.
- 8) Święto „3-go Maja” rok 1933.
- 9) Dla L***
- 10) Kronika szkolna.



149455

32451



„PROMIEN”

ORGAN SAMORZĄDU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
GIMNAZJUM im. WŁADYSŁAWA SYROKOMLI W NIEŚWIEŻU.

LABOREM NOSTRUM PATRIAE.

POŻEGNANIE SZKOŁY.

Wkrótce opuścimy już naszą szkołę. Czeka nas burzliwe życie wielkich miast, uśmiecha się do nas dalekie, nieznane gorączkowo oczekiwane jutro, pełne nowych wrażeń, przeżyć, nowych smutków i radości. Wszystko musimy zacząć na nowo... A ta nasza szkoła, w której spędziliśmy pierwszy okres naszej młodości, stanie się już dla nas krainą wspomnień i w chwilach zwątpienia, czy w chwilach jakiejś gigantycznej walki, o której każdy z nas marzy, będzie nam stała w duszy obraz tych kochanych i jakże dobrze znanych korytarzy, tych klas, tego podwórza pełnego gwaru i pełnego drogich i nigdy niezapomnianych twarzy. Starsi coprawda krzyczą, że my prędko o wszystkim zapomnimy, że uczucia prędko się z naszych serc ulatniają. Tak napewno nie jest. My zdobywamy tylko nową podstawę ideową wobec świata, która zasada się na aktywnym, bojowym stosunku wobec zjawisk życia. Dlatego też mówimy o naszych uczuciach i traktujemy je jako objaw sentymentalizmu, niegodnego bojowników nowych czasów.

Tylko w tych chwilach przełomowych trudno się powstrzymać od tego, aby i serce nie doszło do głosu. Bo tej szkole zawdzięczamy wszystko. Tu kształcił się nasz umysł, nasze serce i wola...

Z temi wspomnieniami o szkole będzie zawsze związane imię Tego, który był naszym kierownikiem duchowym, a który już w tym roku opuścił nasz zakład. Człowiek ten, sam młody duchem, umiał tak głęboko sięgnąć do naszych dusz i umysłów, że wpływ jego na nas w tym okresie był decydujący. Wiedząc, że młodzież krytycznie ustosunkowuje się do przyszłości, nie narzucał nam ideałów minionego wieku, w którym sam żył, ale wychowywał nas na wielkich ideałach prawdy, dobra i piękna, które są wiecznotrwałe i stanowią najszlachetniejszy dorobek ludzkości od jej kolebki aż do dni dzisiejszych. Ponieważ jednak intuicją swą przeczuł, że przyszłe wieki i pokolenia, to okresy panowania woli i czynu — starał się każdy głoszony ideał uczynić jakimś realnym postulatem wobec zjawisk życia, które nas otacza. Dlatego też te ideały nie stana

się pustemi frazesami, ale przemienia się w akty woli wobec świata i życia.

Naczelną ideą, głoszoną przez naszego byłego ks. Dyrektora, była miłość człowieka, nie jakaś mistyczna i nierealna, ale oparta na poczuciu jego praw, na poszanowaniu jego dążeń i pragnień. A miłość taka musi objąć wszystkich ludzi bez względu na narodowość, wyznanie czy przekonania. W stosunku do odrodzonego państwa polskiego wychował nas ks. Dyrektor na obywateli, pełnych poświęcenia w pracy ohotnej dla państwa, dla których dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem. W chaosie moralnym świata dzisiejszego, w którym panuje tyle sprzecznych kierunków myślowych starał się ks. Dyrektor zaszczerpić w nas ideały etyki społecznej, opartej na poszanowaniu praw jednostki.

W chwili opuszczenia szkoły serce nasze płonie wdzięcznością dla naszch wychowców i profesorów, którzy życie swoje i czas poświęcili pracy nad wyrobieniem naszych umysłów i serc. Oni to wspólnie z Dyrektorem pracowali nad ugruntowaniem

tych zasad, jakie posiadamy w chwili, gdy przyjdzie nam stanąć wobec nowego życia.

Zegnamy wreszcie wszystkie nasze drogie koleżanki i kochanych kolegów, którzy byli towarzyszami naszych zabaw, smutnych i wesołych dni szkolnych. Niejeden z nas zostawi tu najdroższe swoje wspomnienia, wielu przeżyło tu najmiłsze chwile młodości, każdy zaś żałuje tych najprzyjemniejszych chwil życia.

Ale dość już tych wspomnień, tych uczuć i sentymentów... Czeką nas „złota przeszłość”, czeka nas walka, do której potrzebna jest wiara, męstwo i siła. Marzenia i uczucia muszą ustąpić miejsca mocy i entuzjasmowi walki. My wierzymy mocno, że jeżeli w wirze walki życiowej, jeżeli w płątaniu sprzecznych kierunków, które nas otoczą na szerokiej arenie życia, będą nam przyświecały ideały, wszczepione nam przez szkołę — to to właśnie, a nie puste słowa i frazesy, będzie najlepszą nagrodą dla tych, którzy swe życie poświęcili pracy nad nami.

Zygmunt Korzon.



„ISTOTA RÓŻNIC MIĘDZY POKOLENIEM STARSZYM A MŁODSZYM W DOBIE POWOJENNEJ I DZISIEJSZEJ ORAZ WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ”.

Odpowiedź na artykuł dyskusyjny p.t. „Co nas łączy i różni ze starszym pokoleniem”. Umieszczony w „Promieniu” № 1.

W tym artykule chciałbym rozważyć z mego punktu widzenia zdanie wyjęte z „Promienia” № 1, a mianowicie: „Różnice między pokoleniem starszym i młodszym były i będą, lecz dzisiaj szczególnie się je odczuwa”. Mniemam, że autor artykułu, umieszczonego w „Promieniu” № 1, pisząc to zdanie, miał na myśli pogląd tych dwóch pokoleń na najpierwszy i najświętszy obowiązek wobec państwa, albo nawet całej ludzkości, albowiem różnice poboczne były od stworzenia i będą do końca świata, (co nie ulega wątpliwości), ponieważ płyną one z różnicy wieku, usposobienia i t. d. Dlatego też w tym artykule będę szukał różnic między dwoma pokoleniami, biorąc pod uwagę najpierwszy obowiązek każdego Polaka w poszczególnych dobach. Przejdźmy więc do pierwszej części wyżej wymienionego zdania: „Różnice między pokoleniem starszym a młodszym były”. Po politycznym upadku państwa polskiego najświętszym obowiązkiem każdego dobrego Polaka musiała być walka o odzyskanie niepodległości Polski. Wobec wrogiej polityki trzech czarnych orłów,¹ dążącej do zniszczenia wszystkiego, co było polskie, do wynarodowienia Polaków i przystosowania

ich do życia, układającego się w każdym zaborze inaczej, Polacy nie byli bierni, nie wyrzekli się myśli o wolnej i niepodległej Polsce, nie dali zaborcom możliwości zrealizowania ich niecnym celów. Oto widzimy, że raz po raz występują do walki z wrogami, którzy odebrali im wolność; najpierw tworzą legiony, potem wszczynają powstania: listopadowe i styczniowe, a wreszcie chwytają za broń podczas wojny światowej, a zawsze pełni wiary i nadziei w odrodzenie swej ojczyzny, zawsze pełni ku niej miłości i całkowitego, wprost heroicznego poświęcenia się dla niej. Fakty te mówią same za siebie, że aczkolwiek z orężem w rękę walczyło młode pokolenie, to jednak duchowym przywódcą tych ruchów musiała być pokolenie starsze. Jeżeli młode pokolenie, przedwojenne było ludźmi „żywymi”, (co widać z jego czynów), to i pokolenie, które je wydało, musiała być pokoleniem ludzi „żywych”. Starsze pokolenie zasiało w duszach młodego pokolenia te wszystkie cnoty, które wyżej wymieniałem i postawiło obowiązek walki z wrogiem o wolność Polski. Gdy spojrzemy na historję Czech, to łatwo zauważymy, że myśl tak głęboka, jaką posiadało młode pokolenie przedwojenne polskie nie mogła sama przez się zrodzić w jednej chwili i to w całej swej wspaniałości, w umysłach młodego pokolenia. Wi-

dzimy tam, że od roku 1620 Czesi zostali gruntownie przez Habsburgów zgermanizowani i do roku 1848 pogrążeni byli w śnie politycznym, zapominając swej przeszłości narodowej. Dopiero w 1848 r. pod wpływem romantyzmu zaczyna budzić się poczucie narodowe i gorączkowa praca nad wszystkim, co było czeskie. A więc fakty polskie są j. snym dowodem, że zarówno starsze jak też i młode pokolenie przedwojenne polskie w jednym się zgadzały, stanowiły jednolity front, a mianowicie w myśli o wolnej i niepodległej Polsce. Wobec tego, że istotnej różnicy między dwoma pokoleniami przedwojennymi nie widzę, uważam, że powiedzenie: „Różnice między starszem pokoleniem a młodszem były” jest nieco za śmiałe.

Tak było w dobie przedwojennej. A w dobie dzisiejszej, jak się ta sprawa przedstawia? Starsze pokolenie doby dzisiejszej w wielu wypadkach poddało się ogólnie panującemu duchowi czasu, t. j. materializmowi, a przez to przekształciło się z młodego pokolenia przedwojennego, które było z ludzi „żywych”, w ludzi „martwych”. Wprawdzie pokolenie starsze, które nasz umysł oświeca, mówi nam o konieczności obrania sobie jakiegoś ideału, do osiągnięcia którego należałoby dążyć wszelkimi siłami, a nawet wskazuje na przedmiot owego, lecz cóż z tego, kiedy samo niezawsze postępuje w myśl hasel rzucanych z katedr. Chociaż pokolenie starsze rozumie, że oderwanie się

od codziennego, szarego życia jest konieczne, to jednak, materializm często nie pozwala mu osiągnąć swego celu, nie pozwala dać młodzieży przykładu, jak należy wprowadzać w życie wszystko, co podaje się z katedr i dlatego poprzestaje jedynie na rzucaniu gołostownych hasel. Nic więc dziwnego, że młode pokolenie doby dzisiejszej również poddało się prądowi materialistycznemu, a nie przelawszy ani kropli krwi za Polskę, nie umie jej należycie cenić, ideał zaś nakazany przez pokolenie starsze tak jak i ono wypacza, a nawet zupełnie go zatracza, pogrążając się w codziennem, uśmiechającym się dla młodzieży życiu. Młode pokolenie doby dzisiejszej zapomina, że na jego barkach spoczywają pewne obowiązki, może nawet większe, niż spoczywały na barkach młodego pokolenia przedwojennego. Młode bowiem pokolenie przedwojenne, nie posiadając wolnej ojczyzny, było przede wszystkim bojownikiem za jej wolność i niepodległość, młode zaś pokolenie doby dzisiejszej, żyjąc w wolnej Polsce, wywalczonej krwią młodego pokolenia, przedwojennego, powinno starać się jej wolność zachować, a chcąc tego dokonać, nie powinno zasklepiać się w sobie, lecz ma obowiązek żyć dla drugich, czyli ideał młodzieży doby dzisiejszej musi być ogólnoludzki, ponieważ przez dobro całej ludzkości najłatwiej będzie można utrzymać swą wolność państwową. Niestety, młode pokolenie doby dzisiejszej nie pamięta o tem.

Z tego cośmy dotąd powiedzieli, łatwo jest wywnioskować, że w tarciu, jakie dziś między pokoleniami istnieje, bierze udział i jedno i drugie pokolenie, nie mogąc ku sobie zbliżyć się, a istotą różnic nie jest posiadanie odmiennego ideału, lecz jego wypaczanie z jednej strony, a brak jego wogóle i bierność na sprawy ogólne z drugiej strony. Tak jest w dobie dzisiejszej. Co do przyszłości to uważam, że autor artykułu zamieszczonego w „Promieniu” Nr-1, mówiąc: „Różnice między pokoleniem starszem a młodszem będą”, mocno się pomylił. Tezę tę wszak obrócił przeciwko młodemu pokoleniu doby dzisiejszej, które w przyszłości będzie pokoleniem starszem. Pamiętając o tem, czyż można już teraz rzucać hasło do walki z przyszłym pokoleniem, nie wiedząc, co przyszłość z sobą przyniesie? Widząc, jakie w dobie dzisiejszej istnieje niezadowolenie i rozgoryczenie jednego pokolenia z drugiego, pamiętając o tem, co już wyżej powiedziałem, młode pokolenie

doby dzisiejszej powinno powiedzieć: „Ja różnice istotne, które dziś istnieją, zatę, będę żyło z mem przyszłym pokoleniem w harmonijnej jedności”. Aby jednak tego dokonać, należy podźwignąć się z tej przepaści, do której młodzież spadła dzisiaj, należy stanąć na twardym gruncie, któryby, z pod nóg nie uciekał, trzeba zawsze pamiętać o swych obowiązkach, trzeba mieć ideał. Mniemam, że starsze pokolenie otrząśnie się również z pleśni, którą jest pokryte tak, jak i młodzież, że hasła rzucane z katedr będzie popierało czynami, że będzie przykładem dla młodego pokolenia, że będzie wspierało chwiejny jego po tych ścieżkach krok, że będzie współpracowało ze swemi dziećmi dla dobra ogółu. Gdy zaś nastąpi zjednoczenie w jednej myśli, wtedy i antagonizm, który dziś nas dręczy, zniknie, a miarą różnicy między jednym a drugim pokoleniem będzie jedynie wiek, u-sposobienie i inne właściwości tego rodzaju.

DO MŁODZIEŻY.

Młodzieży!... cóż wskóramy w życiu,
Jeżeli cicho gdzieś w ukryciu
Młodość przekwitnie, wdał uleci,
A w niej ideał nie zaświeci?

Młodość—to wiosna—w jej rozkwicie
Poświęćmy wzniosłym celom życie,
Życie i siły, skarby, mienia
Dla Polski i dla Jej imienia.

Jeśli w nas wielka myśl nie wzrosła,
 Nic z samych marzeń w życia wiośnie!
 Niech nam Ojczyzna wszystkim będzie:
 Tylko z Nią, dla Niej zawsze, wszędzie.

Kochajmy kraj krwią, łzami zlany,
 Kochajmy ziemi naszej łany
 Żłocistym kłosem zbóż szumiące
 I pieśni pradawnych lat snujące...

Niech z nas wyrosnie pokolenie,
 Zdolne na trud i poświęcenie,
 Niechaj Ojczyzny widok miły
 Doda nami męstwa, wzmoże siły.

Służmy Ojczyźnie cnót przykładem,
 Ustrójmy ją w potęgę diadem,
 A w pracy niech nam ta myśl świeci:
 Ona nam matką—my Jej dzieci.

A. Dawidowska
 kl. VI.

PRZED WAKACJAMI.

Czas szybko płynie. Dni i godziny, aczkolwiek słotne i szare, płyną niepostrzeżenie. Zbliża się już koniec naszej żmudnej, szarej, całorocznej pracy. Wkrótce staniemy u kresu roku szkolnego, rozpocznie się nasz zasłużony odpoczynek. Zbliża się czas, gdy opuścimy nasze kochane mury, które mieszcza dziś w sobie wszystkie nasze przeżycia. Szkoła będzie cicha i pusta i tylko w ciszy i mroku wieczora jak cienie będą się w niej snuły różańce przeróżnych wspomnień. Zbliża się czas — zegar szybko idzie, wkrótce o-

toczy nas piękno natury, będziemy korzystali z zasłużonej swobody.

Koleczy i koleżanki! Opuścimy te mury, gdzie niedawno jeszcze brzmiały słowa wzniosłe i idealne naszego dyrektora, obecnie księdza Wizytatora. Pamiętajmy Jego hasło:

„Patrz daleko, czuj głęboko,
 Młodą duszę wznosź wysoko
 I za celem goń!”

Niech te słowa dźwięczą nam wszędzie, niech to hasło wspiera nas i pobudza do czynów wzniosłych i szlachetnych. Wchłaniajmy w siebie czar wolnej i

pięknej ziemi naszej, gońmy za wielkim celem, a myśl wznosmy wraz z duszą wysoko, sięgając po cnotę i prawdę. Przeżyjmy pięknie i radośnie ten czas wakacyjny, nabierzmy sił i zapalę do pracy, a potem powróćmy tu znowu i pracujmy nadal. Piękno naszego kraju

niech pobudzi żywiej w nas krew, niech ozwie się w nas hasło wspólnej pracy, wynagradzającej naszym wychowawcom ich trud kształcenia naszych serc i umysłów.

A. Dawidowska
kl. VI.

O N A.

Czy słyszysz, jak serce Jej bije?
Jak serce Jej rwie się do czynu?
Czy widzisz, jak skroń Jej białą
Otacza wieniec z wawrzynu?

To Polska która powstała,
Zrzuciła haniebnę pęta
I do nas wyciąga ramiona.
To Polska — Matka Święta!

O, dziecko, czy wiesz jakim bólem
Serce tętniało Jej święte,
Gdy ziemia nasza pod berłem
Jęczała obcem, przeklętem?

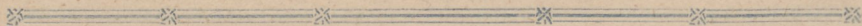
Lecz teraz wolna już Ona,
Wyrwana z haniebnej niewoli,
Krwcią wolność Jej odkupiona
I już Jej serce nie boli.

P R Z Y S Z Ł O Ś Ć.

Gdy w noc pogodną przy oknie siąde,
 A księżyc jasny po niebie się toczy,
 To jakaś dziwna ochota mnie bierze
 Zajrzeć w zakryte mej przeszłości oczy.

Zda się, że sama wyciąga swe dłonie,
 Pełne radości, szczęścia i uroku,
 Ale gdy wspomnę, że jest cierpień tyle,
 Dreszcz mnie przeszywa i czuję łzę w oku.

Lecz — przez zwątpienie, niech wstąpi otucha!
 Niech każdy w przyszłość swą jasną uwierzył
 Młodzi jesteśmy — hartujmy więc ducha,
 Przyszłość jest nasza i do nas należy.



DZIEŃ 19-go MARCA W NIEŚWIEŻU.

W dzisiejszych czasach dzień 19-go marca jest wielkim dniem: są to bowiem imieniny Pierwszego Naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, wskrzesiciela naszej Ojczyzny. Położył on wielkie zasługi dla kraju, to też słusznie należy Mu się od nas cześć i uznanie.

Dzień ten był w roku bieżącym obchodzony bardzo uroczyście. Dnia 18-go marca obchodziła imieniny „Dziadka” młodzież. Po uroczystej mszy młodzież udała się do swych uczelni na akademje. Na program akademji w tutejszem gimnazjum im. Wł. Syrokomli

składało się: 1) słowo wstępne — wygłosił ucz. kl VIII Zygmunt Korzon. W swem przemówieniu zaznajomił nas z życiem Marszałka Piłsudskiego i z jego pracą dla Ojczyzny. 2) Deklamacje wygłoszone przez kol. Żakiewiczównę i kol. Pawłowiczka. 3) Następnie chór gimnazjalny złożony z młodzieży klas: II-ej i III-ej, odśpiewał wiązanek piosenek żołnierskich. 4) Śpiew solowy kol. K. Tomaszewicza przy akompaniamencie chóru gimn. klas starszych 5) Jednoaktówka p. t. „Szaleńcy” wystawiona staraniem Koła artystyczno - dramatycznego przy

gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Nieświeżu.

Dnia 18.III, o godz. 6 ej ppoł. odbyła się akademja w koszarach dla wojska. Słowo wstępne wygłosił por. Kuczyński z 27 Pułku Ułanów. W kilku słowach zaznajomił wojsko z życiem i pracą naszego „Dziadka”. Tegoż samego dnia o godz. 7-iej wieczorem odbył się na ulicach Nieświeża uroczysty capstrzyk. Miasto całe było iluminowane. Na wszystkich domach powiewały barwne chorągwie narodowe.

Dnia 19.III, o godz. 11-iej odbyło się uroczyste nabożeństwo we wszystkich miejscowych świątyniach. Po mszy o godz. 1-iej na rynku nieświeskim odbyła

się defilada wojska, harcerstwa, oddziałów Strzelca, P. W. i P. W. K.

Tegoż samego dnia o godz. 1-iej ppoł. odbyła się publiczna akademja w Magistracie.

Dnia 19.III, o godz. 9-iej wiecz. w gmachu tutejszego gimnazjum odbyła się akademja, na program której złożyło się: 1) przemówienie p. prof. Kunca, 2) deklamacje, 3) śpiewy chóralne i solowe, 4) orkiestra 27 Pułku Ułanów, jednoaktówka „Szaleńcy” wystawiona staraniem Koła artystyczno - dramatycznego przy tutejszem gimnazjum.

Akademja ta zakończyła obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu.

ŚWIĘTO „3-go MAJA” ROK 1933.

Święto 3-go maja jest bardzo drogiem dla każdego Polaka, dzień bowiem 3 go maja 1791 roku jest jedną z najżywoźniejszych kart w dziejach narodu polskiego. W roku 1933 obchodzimy 142 rocznicę ustanowienia Konstytucji trzeciego maja, to też dzień ten jest świętem narodowem. W wigilję t. j. 2.V. o godz. 5-iej ppoł., odbyła się defilada harcerstwa przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej. O godz. 8-iej wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr 27 Pułku Ułanów i Straży Pożarnej. O godz. 9-iej wieczorem w sali gimnazjum im. Wł. Syrokomli odbyła się uroczysta akademja, w skład

której weszły: 1) przemówienie okolicznościowe p. prof. Kunca, 2) deklamacje. 3) popisy orkiestry seminarjalnej, 4) popisy chórów Seminarjum państwowego i prywatnego, 5) inscenizacja „Konstytucji 3-go Maja”, urządzona staraniem p. prof. Urbana.

Dnia 3-go maja o godz. 11-iej odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwach na rynku przy pomniku odbyła się defilada, w której udział wzięło wojsko, harcerstwo, oddziały Strzelca, P. W. i P. W. K. Przed defiladą kilka osób udekorowano krzyżami.

DLA L***

W górę mi rwie się dusza,
Do złotych gwiazd i słońca.
I wyżej się wznosić i wyżej
I lecieć wciąż, bez końca!

Na lotnych skrzydłach poezji
Wznieść się ponad obłoki
I ramionami swojemi
Świat objąć jak szeroki.

I marzyć, marzyć, marzyć,
Przecudne mieć widzenia,
Jak świat się zmieni kiedyś...
Lecz... teraz się nie zmienia.

Wśród brudu i kurzu ziemskiego
Kalają się czyste dusze.
Ja nic nie pomogę na to,
Bezczynnie patrzeć muszę.

Więc cóż jest w tem dziwnego,
Że chcę się wznieść z myślami
Tam, gdzie nikt nie przeszkadza,
Brod ziemski ich nie splami.

Więc święte moje marzenia...
O duszo, wznos się w błękity!
Poezjo, użycz mi skrzydeł,
By wznieść się nad ziemskie szczyty!



KRONIKA SZKOLNA.

Dnia 22.I urządziło gimnazjum obchód 70-ej rocznicy powstania styczniowego. Poza tradycyjną częścią muzykalno-wokalną wystawiono staraniem Koła Dramatycznego jednoaktówkę „Obrońca Dworu”, będącą inscenizacją znanego obrazu A. Grottgera.

Dnia 3.II odbyło się zebranie Rady Młodzieży celem obioru nowego zarządu. W skład prezydium weszli: kol. W Pełczyński jako marszałek, I. Grabowska i J. Jodkówna jako wice-marszałkowie, J. Okołów — sekretarz, M. Charytonowicz — skarbnik.

Dnia 11.II klasy VIIIa i VIIIb urządziły tradycyjne „Pączki”, na które zaproszono Radę Pedagogiczną. W pięknie udekorowanej sali bawiono się do północy, w nastroju miłym i pogodnym.

Dnia 13.II opuścił gimnazjum długoletni dyrektor ks. Jan Grodis, udając się do Wilna na stanowisko wizytatora. Ukochanego kierownika i wychowawcę młodzieży żegnało manifestacyjnie starsze społeczeństwo, na terenie szkolnym zaś Rada Pedagogiczna i młodzież. W chwili odjazdu ks. Dyrektora dokoła gimnazjum zgromadziły się tłu-

my młodzieży i starszego społeczeństwa. Rada Pedagogiczna odprowadzała odjeżdżającego do Horodzieja.

Dnia 28.II, w ostatnim dniu karnawału, odbyła się wielka zabawa taneczna oraz bal kostjumowy. Wśród dość licznych pomysłów i efektownych kostjumów wyróżniły się: „Tęcza” (kol. Irena Szablowska), „Noc” (kol. Ludwika Myślicka) i „Cyganka” (kol. Wanda Wolańska).

Dnia 4.III staraniem Koła Dramatycznego została odegrana komedia A. Fredry „Posażna jedynaczka” pod reżyserją p. prof. Kunca. Czysty dochód przekazany został do dyspozycji Samorządu.

Dnia 18 i 19.III ku uczczeniu Imienia Marszałka J. Piłsudskiego odbyły się dwie akademje: jedna dla młodzieży, drugą dla starszego społeczeństwa. O szczegółach mowa wyżej.

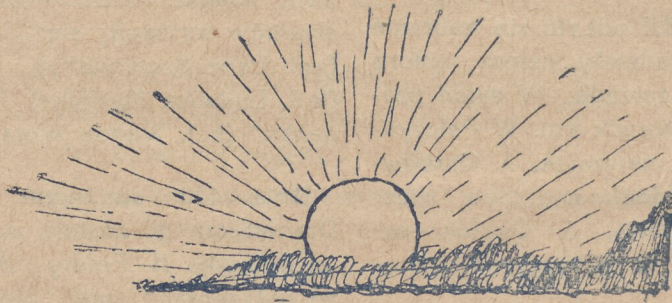
Dnia 2.V w przeddzień 142 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, w godzinach wieczornych po capstrzyku odbyła się akademja, obejmująca część muzykalno-wokalną oraz inscenizację.

W dniach 3 — 7.VI odbyła się

wycieczka uczniów i uczenic
kl. Va, oraz członków P.C.K. do
Wilna.

Okolo 23.VI wyrusza grono

młodzieży na dłuższą (trzytygo-
dniową) wycieczkę na Podhale
i Śląsk, pod kierownictwem p.
prof. Rybarskiego.



Cena 30 groszy.

Redaktor główny i wydawca:
Stanisław Kolesiński.

Redaktor odpowiedzialny:
prof. Stanisław Kunc.

P-04485



„Drukarnia Polska” M. Dubrowskiego, Nieświż.

